

Ks. Krzysztof BARDSKI

POEMAT PIERWSZY *PIEŚNI NAD PIEŚNIAMI* (Pnp 1,2-2,7)

W INTERPRETACJI TRADYCJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ PRZEKAZANEJ PRZEZ ALKUINA

Pieśń nad Pieśniami można odczytywać w dwojakim kluczu. Jako poemat, który wyraża miłosne uczucia pary zakochanych. Będzie to interpretacja zgodna z intencją pierwotnego autora najstarszych warstw tekstu. Można też odczytać ją jako wielką alegorię wzajemnej miłości Boga i Jego Ludu, która z perspektywy lektury chrześcijańskiej będzie alegorią miłości Chrystusa i Kościoła. Taka interpretacja jest zgodna z intencją tych, którzy rozeznali natchniony charakter Pieśni nad Pieśniami i włączyli ją do kanonu Ksiąg Świętych.

Obie interpretacje dokonują się na dwóch poziomach lektury i nie są ze sobą sprzeczne. Co więcej, im bardziej zostaje uwydatniony czysto ludzki - nawet erotyczny - aspekt przedstawionych w poemacie obrazów, tym bardziej wyraziste stają się symbole, które w interpretacji alegorycznej wyrażać będą relację Boga do Ludu Wybranego.

W niniejszym artykule przedstawiamy fragment nie przełożonego dotąd na żaden język nowożytny komentarza Alkuina (+804) *Compendium in Canticum Cantorum* (Kompendium do Pieśni nad Pieśniami)¹. Nie jest to dzieło oryginalne, lecz to właśnie stanowi o jego wartości, gdyż Alkuin przedstawia w nim nie tyle własne pomysły interpretacyjne, ile staje się pokornym świadkiem wielowiekowej tradycji Kościoła. W przypadku zaś interpretacji alegorycznej, która pozostawia czytelnikowi szeroki obszar dowolności w tworzeniu relacji między obrazami tekstu literackiego a ich paralelami, autorytet tradycji interpretacyjnej wydaje się decydujący.

Alkuin pochodził z anglosaskiej rodziny rycerskiej, urodził się ok. 730 prawdopodobnie w pobliżu Yorku, gdzie następnie kształcił się w szkole katedralnej. Wiemy, że przyjął święcenia diakonatu, natomiast jego przynależność do zakonu benedyktynów jest kwestią dyskusyjną. Ze względu na wybitną inteligencję oraz iście benedyktyńską pracowitość powierzono mu w 767 prowadzenie szkoły i biblioteki w Yorku, następnie zaś w 782 kierownictwo szkoły pałacowej w Akwizgranie. Wprawdzie nauczanie opierał na klasycznym programie siedmiu sztuk wyzwolonych, lecz

¹ Wobec braku wydania krytycznego korzystaliśmy z: *PL* 100, 639-664.

dołączył do nich naukę o Piśmie Świętym. Jego praca koncentrowała się głównie wokół Biblii. Dokonał korekty tekstu Hieronimowej Wulgaty oraz sporządził szereg komentarzy do ksiąg biblijnych (do *Pieśni nad Pieśniami*, *Eklezjastesa*, *Apokalipsy*, *Ewangelii św. Jana*). Nie są to dzieła oryginalne, lecz podręczniki, których celem jest wdrożenie czytelnika w interpretację tekstu biblijnego w świetle tradycji Ojców Kościoła. Alkuin pozostawił licznych uczniów, którym zawdzięczamy dzieło kulturalnej odnowy zwanej renesansem karolińskim. Można twierdzić, że w dużej mierze dzięki Alkuinowi wspaniała impuls intelektualny, duchowy i misyjny, który po ustabilizowaniu się politycznej i społecznej sytuacji Europy zaowocował bogatym piśmiennictwem średniowiecznym, miał charakter głęboko biblijny.

Interpretacja, jaką znajdujemy w *Compendium in Canticum Canticorum* ma głównie charakter symboliczny: motywy szczegółowe składające się na wielką alegorię miłości Chrystusa do Kościoła stanowią mozaikę symboli; szyja Oblubienicy oznacza głosicieli Ewangelii, ciernie oznaczają ucisk, lewa ręka Oblubienca - to dary, których Chrystus udziela w doczesności, prawa zaś - obietnica życia wiecznego, itd.

Wszystkie symbole przedstawione przez Alkuina mają za sobą długą historię. Nie są więc pomysłami poszczególnych komentatorów Pisma Świętego, lecz stanowią swoistą aurę interpretacyjną, wewnątrz której tekst Biblii odczytywany przez kolejne pokolenia chrześcijan nabierał takiego właśnie, a nie innego sensu.

W naszym opracowaniu staraliśmy się - na ile to możliwe - przedstawić w ogólnych zarysach, w ramach przypisów do tekstu Alkuina, niektóre z etapów tworzenia się tych tradycji, które w *Compendium in Canticum Canticorum* znalazły odzwierciedlenie.

Z jednej strony mamy więc interpretację samego Tekstu Natchnionego, jaka dokonywała się w procesie przekładu: najpierw z hebrajskiego na grekę Septuaginty, następnie, za sprawą Św. Hieronima, z hebrajskiego na łacinę, lecz pod przemożnym wpływem tradycji interpretacyjnych zawartych w Septuagincie.

Z drugiej strony mamy cały szereg komentatorów, którzy na przestrzeni stuleci tworzyli łańcuch tradycji interpretacyjnej. Na czoło wysuwa się Orygenes (+254), którego *Homilie* oraz *Komentarz do Pieśni nad Pieśniami*² stanowiły fundament późniejszych interpretacji. Następnie wyraźny wpływ na symbole przedstawione w naszym komentarzu wywarł Grzegorz Wielki (+604)³, który z kolei był podstawowym źródłem dla wielkiego komentarza do Pnp napisanego przez Bedę Wielebnego (+725)⁴. Alkuin mając przed oczyma komentarz Bedy, dokonał jego streszczenia. Nie uczynił tego jednak w sposób mechaniczny, lecz dzieło jego świadczy o głębokiej refleksji nad tradycją interpretacyjną Kościoła. Alkuin pominął więc balast erudycyjny, który wydał mu się zbędny, rozwinął zaś motywy wskazujące na dynamikę Kościoła i jego misję ewangeli-

² ORYGENES, *In Canticum Canticorum*, GCS 33, SCh 375-376, tł. S. Kalinkowski, *Komentarz do Pnp*, Kraków 1994; *Hom. in Cant.*, GCS 33, SCh 37 bis, tł. S. Kalinkowski, *Homilie o Pnp*, Warszawa 1980, PSP 24.

³ Zwłaszcza por. GRZEGORZ WIELKI, *In Canticum Canticorum*, CCL 144, 3-46.

⁴ BEDA WIELEBNY, *In Cantica Canticorum*, CCL 119B, 167-410.

zacyjną. Gdzieniedzie dodał coś od siebie. Mamy więc coś w rodzaju streszczenia Bedy, jednego z ostatnich pisarzy czasów patrystycznych, dokonane przez Alkuina, ojca renesansu karolińskiego, jednego z pierwszych pisarzy czasów średniowiecza.

Alkuin, *Compendium in Canticum Canticorum*

Rozdział 1

1. Tę księgę niezwyklej słodkości wyśpiewał Salomon,
wzniósł bowiem pieśni natchnione o Oblubieńcu i Oblubienicy,
którzy opiewali w nich chwałę Kościoła i Chrystusa,
wspomniał ponadto o towarzyszach i towarzyszkach komnaty ślubnej.
Proszę cię przeto, młodzieńcze, pamiętaj, by pieśni te powierzyć swemu sercu,
gdyż są o wiele wspanialsze od marnych rymów Wergiliusza.
Głoszą bowiem prawdziwe przykazania życia wiecznego,
podczas gdy tamte brzmieć będą w twych uszach gorzką i płytką swawolą.

2. *Niech mnie całuje pocałunkiem swych ust.* Synagoga pragnie, by Bóg przyjął ciało i wybiega na Jego spotkanie z ufnością miłością. Jej głos rozbrzmiewa zrazu miłosną pieśnią, co niebawem wyrazili drogą swego życia święci prorocy, a przyjsie Tego, który *jak oblubieniec wychodzi ze swej komnaty* (Ps 19,6), by obdarzyć świat nowym błogosławieństwem - uczynili jawnym. Gdy zamilkły głosy heroldów, zapragnęła zjawienia się samego Króla i Zbawcy we własnej osobie, i rzekła: *Niech mnie całuje pocałunkami swych ust*, to znaczy: Niech nie posyła wciąż aniołów, ani proroków, by mnie pouczać, lecz sam niech w końcu przybędzie Ten, który obiecany jest od tak dawna. Niech oświeci mnie blaskiem swej obecności i - niczym pocałunkiem - niech umocni mnie mową własnych ust, to znaczy, niech nie zwleka, by pouczyć mnie o drodze zbawienia, skoro o nią pytam. Spełniło się to, czytamy bowiem w Ewangelii: *Gdy Jezus usiadł na górze, przystąpili do Niego Jego uczniowie. A otworzywszy swe usta, nauczał ich: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie* (Mt 5, 1). Gdy zatem powiada: *Niech mnie całuje pocałunkami swych ust*, znaczy to: Niech dotknie mnie słodyczą swej obecności, której zapowiedź tak często słyszałam z ust proroków⁵.

Bowiem lepsze twe piersi⁶ niż wino. Słodycz nauki ewangelicznej jest lepsza od surowości Prawa. *Wino* oznacza żar Prawa, *mleko* zaś - początki ewangelicznej wiary⁷. Dlatego Paweł powiada: *Dałem wam mleko na napój* (1 Kor 3,2), to znaczy: na po-

⁵ Por. ORYGENES, *In Cant.*, GCS 33, 90, tł. S. Kalinkowski, *Komentarz do Pnp*, Kraków 1994, 39; *Hom. in Cant.*, GCS 33, 30, tł. S. Kalinkowski, *Homilie o Pnp*, Warszawa 1980, PSP 24, 112; GRZEGORZ WIELKI, *In Cant.*, CCL 144, 14-15; BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 190-191.

⁶ Hebr. *dôdîm* (czułości, pieszczoty, kochania) za Septuagintą zostało przełożone w Wulgacie na łac. *ubera* (piersi).

⁷ Por. ORYGENES, *In Cant.*, GCS 33, 94, tł. S. Kalinkowski, *Komentarz do Pnp*, Kraków 1994, 44-45; GRZEGORZ WIELKI, *In Cant.*, CCL 144, 15-16; BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 191.

żywienie. Piersi oblubieńca lepsze są od wina, bowiem odradzają wiare, której początek jest z wody i ducha, oraz wprowadzają w otwarte wrota życia wiecznego, czego nawet długie przestrzeganie Prawa uczynić nie zdołało, zgodnie ze świadectwem Apostoła: *Prawo niczego do doskonałości nie przywiodło* (Hbr 7,19)⁸. Jako piersi należy rozumieć nauczycieli, którzy poją nas mlekiem nauki.

3. *Pachnące olejkami najlepszymi*. Duch Święty został przyrównany do olejku⁹, gdyż podobnie jak olejek leczy rany - tak Duch Święty przepędza nałogi, pokrzepia i leczy duszę. Dobre były olejki, którymi proroków i kapłanów namaszczano w Prawie, lecz o ileż lepsze te, którymi apostołowie i ich następcy w sposób niewidzialny zostali namaszczeni. O nich mówi Paweł: *Tym, który nas namaścił, jest Bóg, i Tym, który wycisnął na nas pieczęć, jest Bóg* (2 Kor 1,21). Jan zaś: *Namaszczenie, które od Niego otrzymaliście, niech w was trwa* (1 J 2,27)¹⁰.

Olejkiem wylanym twe imię. Przyczyna jest oczywista. Nic dziwnego, że Jego członki pachną olejkiem, skoro sam przyjął imię od oleju. Od krzyżma bowiem wywodzi się Chrystus, od namaszczenia - namaszczony, bowiem w każdym wierzącym imię stapia się z łaską Ducha Świętego podczas chrztu. Dlatego Piotr rzecze: *Jak Pan namaścił Go Duchem Świętym i mocą* (Dz 10,38). W Psalmach zaś: *Namaścił Cię Bóg olejkim wesela nad rówieśników twoich* (Ps 45,8). Nie mówi o olejku kapiącym, lecz wylanym, gdyż Bóg nie zna miary w udzielaniu Ducha¹¹.

Dlatego dziewczęta pokochały Cię. To znaczy: dusze wybranych odnowione łaską chrztu¹².

4. Pociągnij mnie za sobą. Niegdyś Synagoga pragnęła przyjścia Boga oraz otrzymania od Niego pocałunku pokoju. Teraz Kościół, już po Jego przyjściu, po Jego zstąpieniu z niebios, pragnie tego, by móc podążać za Nim. Skoro zaś sam nie jest do tego zdolny, przeto błaga o prowadzenie jej Chrystusa, za którym pragnie kroczyć. Pociągnij mnie za sobą, to znaczy: Skoro bez Ciebie niczego nie możemy uczynić, błagamy więc, byś nas, biegnących ku Tobie, podtrzymał Twoją opiekuńczą prawicą. Biec zaś nie zdołamy, tym bardziej ukończyć biegu, bez Ciebie, jako wodza i współzyciela. Dlatego Paweł mówi: *Więcej od nich wszystkich pracowałem, wszakże nie ja, lecz łaska Boża* (1 Kor 15,10)¹³.

Pobiegijmy razem do zapachu twych olejków¹⁴. To znaczy, dzięki obfitości darów Ducha Świętego, współdziałając z Tobą w czynieniu dobra, spieszmy ku wspólnocie niebieskiego Jeruzalem, by podążyć za Tobą, gdy wstępujesz do nieba.

⁸ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B,191.

⁹ Por. GRZEGORZ WIELKI, *In Cant.*, CCL 144, 16.

¹⁰ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B,192.

¹¹ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B,192. Jako ilustrację Beda przytacza w tym miejscu J 3, 34-35.

¹² Por. GRZEGORZ WIELKI, *In Cant.*, CCL 144, 23; *Moralia in Iob*, 24, 4, 8, CCL 143B, 1194; BEDA, *In Cant.*, CCL 119B,193.

¹³ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 194.

¹⁴ Dodatek w Septuagincie i Wulgacie, nieobecny w tekście hebr.

Wprowadził mnie król do swych komnat, to znaczy: Do radości wiecznej ojczyzny niebieskiej. Komnatą króla są wieczne radości niebieskiej ojczyzny, do której teraz Kościół jest wprowadzony dzięki wierze, w przyszłości zaś zostanie wprowadzony w pełni i rzeczywiście¹⁵.

Będziemy się cieszyć i radować w Tobie, będziemy wspominać Twe piersi¹⁶ bardziej niż wino. W Tobie, nie w nas, pamiętając zawsze o łasce wiary przewyższającej doktrynę Prawa. Będziemy mówili: Nie uchylamy się bynajmniej od przykazań, lecz we wszelkim dobru, którego doświadczamy, będziemy się radować Twoim miłosierdziem, pamiętając, z jak wielką miłością stworzyłeś nas na nowo, jak łaską ewangelicznej wiary zechciałeś złagodzić surowość Prawa¹⁷.

Prawi¹⁸ kochają Cię. Nie kocha Cię nikt inny, jak tylko człowiek prawy, nikt też nie jest prawy, jak tylko ten, kto Cię kocha.

5. Czarna jestem, lecz piękna. Jestem czarna w ucisku prześladowań, piękna zaś - w blasku cnót. Czarna bowiem jawię się oczom prześladowców, przed obliczem zaś Boga jaśnieję ustrojona blaskiem cnót¹⁹.

Jak namioty Kedaru, jak skóry Salomona. Kedar jest synem Ismaela, który symbolizuje ciemność. Kościół mówi o sobie, że jest czarny jak Kedar, gdyż nieszczęścia spowodowane przez niewiernych uczyniły go ciemnym. Salomon, który zarówno z imienia, jak i sposobu życia był pokojowy, sprawił sobie namioty ze skór martwych zwierząt. Podobnie i Pan tworzy Kościół z tych istot żyjących, które umartwiają w sobie pragnienia cielesne. Kościół jest więc podobny do skór Salomona²⁰.

6. Nie patrzcie na mnie, że jestem śniada, opaliło mnie słońce. To znaczy, nie dziwcie się, że ludzie mną gardzą, gdyż opalił mnie zarówno żar prześladowań²¹, jak i miłość Chrystusa.

Synowie mojej matki walczyli²² przeciwko mnie, postawili mnie jako strażniczkę winnic. Mojej winnicy, mojej własnej, nie ustrzegłam. Udręka prześladowania ze strony synów Synagogi sprawiła, że nie ustrzegłam winnicy Jerozolimy, lecz za to stałam się strażniczką licznych winnic na całym świecie, czyli kościołów²³. Matką pierwotnego Kościoła jest Synagoga, o której prorok powiada: Syjonie, zostaniesz nazwany miastem i matką miast (Za 8,3).

¹⁵ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 194.

¹⁶ Zob. przypis do Pnp 1, 2.

¹⁷ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 194. Ostatnie zdanie jest prawie dosłownym cytatem z Bedy.

¹⁸ Hebr. *m ʕarīm*, tłumaczone zwykle przysłówkowo (*stuszenie, należycie*) w Wulgacie oddano rzeczownikowo łac. *recti (prawi, prostolinijni)*.

¹⁹ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 195.

²⁰ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 196. Motyw ten Beda popiera cytatami Mt 16, 24 i Kol 3, 5.

²¹ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 197.

²² Hebr. *ni ʕar ʕar* (*gniewać się*) zostało zinterpretowane w Septuagincie, a za nią w Wulgacie z odzieniem bardziej intensywnym łac. *pugnaverunt (walczyli)*.

²³ Por. GRZEGORZ WIELKI, *In Cant.*, CCL 144, 34-35; BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 197-198.

7. Wskaż mi tego, którego kocha moja dusza, gdzie pasiesz, gdzie kładziesz się na spoczynek w południe, bym nie zaczęła się błąkać za stadami twoich towarzyszy. Wskaż mi mojego pasterza, którego kocham całą duszą, u którego znajdę pożywienie i wypoczynek, bym dręczona upałem pokus, nie zaczęła szukać (zdążając) za towarzyszami, to znaczy zgromadzeniami heretyckimi²⁴.

8. Jeśli nie znasz samej siebie²⁵, najpiękniejsza spośród kobiet. Jeśli wskutek tak wielkiego naporu pokus nie wiesz, że zostałam mi poślubiona, to przestań dzielić ze mną wspólnotę życia i naśladowaj rozmaite dzieła tych, którzy błędzą²⁶.

I wypasaj swe koźleta przy mieszkaniach pasterzy, to znaczy dawaj pożywienie błędzącym słuchaczom, którzy poszli na poglądy przewrotnych nauczycieli, których postawiono po lewej stronie (por. Mt 25,33.41)²⁷.

9. Do mojej konnicy²⁸ wśród rydwanów faraona przyrównałem cię, moja przyjaciółko. Jak pierwszy mój lud wyzwoliłem z lęku przed Egiptem, tak ciebie, moja oblubienico, wyzwolę z rąk prześladowców²⁹, jeśli tylko we Mnie pokładać będziesz nadzieję.

10. Piękne są twoje policzki, jak turkawki³⁰. Przystroiłem cię wspaniałą cnotą zbawiennej skromności, byś czystej wiary, którą mi przyobiegałaś, nie zbrukała, dając się uwieść fałszywym nauczycielom³¹.

Twoja szyja niczym klejnoty. Jako szyja zostali przedstawieni święci głosiciele, którzy słowem nauczają, dziełami zaś dają świadectwo³². Słowo klejnoty wyraża doskonałość ich dzieł.

²⁴ Por. GRZEGORZ WIELKI, *In Cant.*, CCL 144, 40-41; BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 199-200.

²⁵ *Dativus commodi* w hebr. *lo' ted'î lak* (dosł.: *nie znasz dla ciebie*; sens: *nie wiesz*) nie wymaga tu tłumaczenia. Wulgata jednak, za dosłownym przekładem Septuaginty, tłumaczy łac. *ignoras te (nie znasz siebie)*.

²⁶ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 200.

²⁷ Por. GRZEGORZ WIELKI, *In Cant.*, CCL 144, 42-43; *Moralia in Iob*, 16, 44, 56, CCL 143A, 832; BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 201.

²⁸ Hebr. *susatî (moja klacz)* bez wokalizacji może być odczytane w liczbie mnogiej *moja konnica*.

²⁹ Por. ORYGENES, *In Cant.*, GCS 33, 150-153 tł. S. Kalinkowski, *Komentarz do Pnp*, Kraków 1994, 100; BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 201-202.

³⁰ Hebr. *battorîm (w kolczykach)*, jeśli początkowe *bet* odczytamy jako *kaf* (obie litery mają podobne kształty) oraz dodamy inną wokalizację, daje w rezultacie znaczenie *jak turkawki*, które spotykamy w Septuagincie i Wulgacie.

³¹ Por. ORYGENES, *In Cant.*, GCS 33, 155, tł. S. Kalinkowski, *Komentarz do Pnp*, Kraków 1994, 105; BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 202.

³² Beda stwierdza w tym miejscu: *Szyja oznacza doktorów Kościoła, którzy słowem budującym zakładają fundament, a przez swoją postugę dają powierzonym im członkom Kościoła zbawienny pokarm (In Cant., CCL 119B, 202)*. Korzystając z Bedy, Alkuin wyraźnie kładzie nacisk na ewangelizacyjny i misyjny charakter postugi słowa.

11. Złote kolczyki zrobimy dla ciebie, nakrapiane srebrem. Jako kolczyki Pismo Święte rozumie to wszystko, co jaśniej wewnątrz złotem duchowych znaczeń, oraz błyszczący srebrem niebieskich pouczeń³³.

12. Póki król był na swym łożu, mój nard dawał swą woń. Podczas gdy Chrystus spoczywa w błogosławieństwie niebieskich tajemnic³⁴, cnoty świętych udzielają nam łaski niezwyklej łagodności.

13. Wiązką³⁵ mirry jest mój ukochany dla mnie, pomiędzy moimi piersiami będzie zamieszkiwał. Śmierć mego ukochanego, którą poniósł dla mojego zbawienia, będzie zawsze zamieszkiwała w mojej pamięci³⁶.

14. Cypryjskim gronem winnym³⁷ jest mój ukochany, w winnicach En-Gedi. Ten sam, który był wiązką mirry w goryczy męki, stał się gronem Cypryjskim w słodyczy zmartwychwstania. Mirra zasmuca, wino sprawia radość³⁸.

W winnicach En-Gedi, ze względu na Boże dary, których po zmartwychwstaniu udziela w chrzcie tym wszystkim, którzy mają w Nim uczestnictwo, bowiem En-Gedi, czyli źródło kozła, oznacza chrzest³⁹.

15. Oto jesteś piękna, przyjaciółko moja, oto jesteś piękna. Jesteś piękna dzięki czystym uczynom, które kierując się roztropnością pełnisz na tym świecie. Jesteś piękna dzięki prostocie serca, gdyż ustawicznie trwasz w dobrych dziełach tylko ze względu na dążenie do wieczności⁴⁰.

Twe oczy, jak oczy gołębic. Oczy twego serca są czyste i proste, wolne od wszelkiej dwulicowości, która niesie zgubę, albo inaczej: obdarzone są przenikliwością duchowego rozumienia⁴¹.

16. Oto jesteś piękny, ukochany mój i miły. Kościół słyszy z ust Pana, że jest tak samo piękny, jak On sam, dotyczy to zarówno czynów, jak i zamiarów. W prostocie czystego serca, która jest mu właściwa, odpowiada ufnie: Wszelkie piękno, które posiadam, łaskę, prostotę i nadzieję, otrzymałam z Twojej łaskowości. To Ty jesteś

³³ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 203.

³⁴ Według Bedy (*In Cant.*, CCL 119B, 204) spoczywaniem Chrystusa na łożu jest czas wcielenia.

³⁵ Hebr. *✠rôr* (*woreczek*) w sposób luźny, za Septuagintą, przełożono na łac. *fasciculus* (*wiązka, snopek, naręczce*).

³⁶ Motyw *wiązki, zawiniątka*, przywoływał na myśl Chrystusa owiniętego całunem, *mirra* zaś - namaszczenie jego ciała. Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 205. Beda dodaje cytat J 19, 38-40.

³⁷ Beda - a za nim Alkuin - interpretuje *botrus Cypri* jako winne grono z Cypru, gdzie winnice rodzą najlepsze winogrona. Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 206. Hebr. *hakkoper* jest nazwą własną krzewu o jasnych, pachnących kwiatach.

³⁸ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 206.

³⁹ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 207. Tłumaczenie nazwy, zob. HIERONIM, *Liber interpr. hebr. nom.* CCL 72, 93.

⁴⁰ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 207.

⁴¹ Por. ORYGENES, *In Cant.*, GCS 33, 173, tł. S. Kalinkowski, *Komentarz do Pnp*, Kraków 1994, 123; BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 207-208.

prawdziwie i nieporównywalnie piękny, jesteś przesłiczny dzięki wieczności boskiej natury i dzięki godności człowieczeństwa, które cudownie przyjąłeś⁴².

Łoże nasze ukwiecone. W łożu spoczywa oblubienica wraz z Oblubieńcem, gdy zakwita czas pokoju. Jest to pokój Kościoła świętego, który zakwita cnotami, duchowe zaś potomstwo pomnaża go⁴³.

17. Belki naszych domów są cedrowe, kasetony naszego sufitu są cyprysowe. Belkami i kasetonami są nauczyciele Kościoła Świętego, gdyż zarówno bronią go, jak i dodają piękna. Drzewo zaś cedrowe i cyprysowe oznacza ich wspaniałe cnoty oraz woń dobrego postępowania w życiu. Ich słowo i przykład podtrzymuje Kościół, by nie zaszkodziła mu przewrotność heretyków. Zapach drzewa cedrowego odstrasza węże, podobnie i oni mocą niebieskiego słowa wciąż niweczą pełne jadu nauki herezyków. Cyprys, którego - mimo wdzięku jego gałęzi - nie powali żaden poryw wichru, oznacza stałość tych, którzy niczym kasetony upiększają Kościół Święty najwyższą ozdobą cnót⁴⁴.

Rozdział 2

1. Ja jestem kwiatem polnym⁴⁵ i lilią dolin. Jestem ozdobą świata i chwałą pokornych⁴⁶.

2. Jak lilia pośród cierni, tak moja przyjaciółka pośród córek⁴⁷. Szukasz pokoju i chwały łoża. Pamiętaj jednak, że staniesz się o wiele bielszy dzięki cierniom ucisku, a głoszenie słowa przynosi wspanialszy owoc, niż błogi spoczynek⁴⁸.

3. Jak jabłoń pośród drzew leśnych, tak mój ukochany pośród synów⁴⁹. Jak jabłoń wyglądem, zapachem i smakiem przewyższa drzewa leśne, tak Chrystus przewyższa wszystkich świętych, którzy tylko dzięki łasce nazwani zostali synami Boga, podczas gdy tylko On jest nim z natury⁵⁰.

⁴² Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 208.

⁴³ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 208.

⁴⁴ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 209-210.

⁴⁵ Hebr. *†aba ••elet haššarôn* (narcyz Saronu), kwiat trudny do zidentyfikowania, został przedstawiony w Septuagincie i Wulgacie po prostu jako *kwiat polny*.

⁴⁶ Alkuin pomija interpretację maryjną, którą znajdujemy u Bedy (*In Cant.*, CCL 119B, 211).

⁴⁷ Hebr. *banôt* dosłownie znaczy *córki*, lecz jest również używane w szerszym znaczeniu jako *dziewczęta*.

⁴⁸ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 211.

⁴⁹ Hebr. *banîm* dosłownie znaczy *synowie*, lecz jest również używane w szerszym znaczeniu jako *chłopcy*.

⁵⁰ Por. ORYGENES, *In Cant.*, GCS 33, 180, tł. S. Kalinkowski, *Komentarz do Pnp*, Kraków 1994, 129; BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 212.

W cieniu Tego, którego pragnęłam, usiadłam. Gdy strzeże mnie Ten, którego zawsze pragnęłam mieć przy sobie, wówczas jestem spokojna i cieszę się bezpieczeństwem⁵¹.

A jego owoc jest słodki dla mego podniebienia, ponieważ orzeźwia mnie słodyczą swej niebieskiej łaski.

4. Wprowadził mnie król do komnaty wina. Jako komnatę wina należy rozumieć Kościół, tylko w jedności z nim Duch Święty może być udzielany i przyjmowany, gdyż w tym miejscu wino oznacza Jego łaskę⁵².

Uporządkował⁵³ we mnie miłość. W owej komnacie miłość jest właściwie uporządkowana, a polega ona na tym, by Boga miłować z całego serca, bardziej niż siebie samego, bliźniego zaś - jak siebie samego⁵⁴.

5. Orzeźwicie mnie kwiatami, posilcie mnie jabłkami, bowiem jestem chora z miłości. Umocnijcie mnie przykładami, zarówno tych, którzy zaczynają, jak i tych, którzy doszli do końca. Ukażcie mi drogę zbawienia, bowiem w udręce doczesnego pielgrzymowania tęsknię za miłością Tego, którego ujrzę w niebiosach⁵⁵.

6. Lewica jego pod moją głową, a prawica jego mnie obejmie. Lewica Chrystusa oznacza Jego dary doczesne, prawica zaś - błogosławieństwo wiecznego życia⁵⁶. Z jednej strony umacnia on umysł dzięki nadziei, z drugiej obdarza chwałą przez obietnicę nagrody.

7. Zaklinam was, córki jerozolimskie, na sarny i łanie na polach, byście nie budziły, ani rozbudzały ukochanej, dopóki sama nie zapragnie. Zaklinam pełne pokoju dusze wiernych, które z powodu swych cnót zostały nazwane zwierzętami czystymi i przezuwającymi, by naprzykrzaniem się nie utrudniały pobożnych rozważań braci, lecz każdy niech cieszy się z duchowego postępu bliźnich jak ze swego własnego⁵⁷.

Kozy i łanie oznaczają czyny wynikające z cnót, które im bardziej celują w czystości, tym skuteczniej przeciwstawiają się zasadzkom odwiecznego wroga, co więcej zwykle nawet je niweczą. Koza zdobywa szczyty, ma wzrok wyostrzony i potrafi wybierać lepsze pastwiska.

⁵¹ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 213.

⁵² Por. ORYGENES, *Hom in Cant.*, GCS 33, 51-53, tł. S. Kalinkowski, *Homilie o Pnp*, Warszawa 1980, PSP 24, 130; BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 213-214.

⁵³ Hebr. *diglô* (dosł. *jego sztandar*) miejsce różnie tłumaczone w starożytnych przekładach, którego sens nie jest pewny. Łac. *ordinavit* (uporządkował) opiera się na greckim przekładzie Akwili.

⁵⁴ Por. BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 214.

⁵⁵ Por. GRZEGORZ WIELKI, *Hom. in Ez.* 2, 3, 9, CCL 142, 242-243; BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 215.

⁵⁶ Por. ORYGENES, *In Cant.*, GCS 33, 195, S. Kalinkowski, *Homilie o Pnp*, Warszawa 1980, PSP 24, 132; *Hom. in Cant.*, GCS 33, 54, tł. S. Kalinkowski, *Komentarz do Pnp*, Kraków 1994, 145; GRZEGORZ WIELKI, *Hom. in Ez.* 2, 5, 12, CCL 142, 285; BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 216.

⁵⁷ BEDA, *In Cant.*, CCL 119B, 217. Symbolika prostych wiernych jako zwierząt domowych: HIERONIM, *In Eccl.*, CCL 72, 265; tł. K. Bardski, *Komentarz do Księgi Eklezjastesy*, BOK 5, Kraków 1995, 42.

IL PRIMO POEMA DEL *CANTICO DEI CANTICI* (CT 1,2-2,7)
NELL'INTERPRETAZIONE CRISTIANA TRASMESSA DA ALCUINO

Sommario

Il *Compendium in Canticum Canticatorum di Alcuino* non è un'opera originale ma rappresenta un testimonia della tradizione interpretativa cristiana. In esso incontriamo i riflessi di Origene, Gregorio Magno e soprattutto di Beda Venerabile, cui Commentario si trova alla base dello scritto di Alcuino. Il valore dell'opuscolo viene innanzi tutto dal fatto che il suo autore riflette sulla tradizione precedente e offre ai suoi lettori una sintesi dell'interpretazione simbolico-allegorica del poema.

L'amore di Cristo e della Chiesa è la chiave di lettura del testo biblico, intorno alla quale sono organizzate le altre associazioni di carattere simbolico. La traduzione che presentiamo è la prima fatta in una lingua moderna e insieme alle note che rimandano alle fonti offre uno sguardo generale sul metodo d'interpretazione simbolico-allegorica adoperato nel corso dei secoli per interpretare la Sacra Scrittura.